

# Dr Mark Jennings, Mark, wykład 15, Ewangelia Marka 9:2-50, Przemienienie, Chłopiec z demonem, Uczniostwo

© 2024 Mark Jennings i Ted Hildebrandt

To jest dr Mark Jennings i jego wykład na temat Ewangelii Marka. To sesja 15 na temat Ewangelii Marka 9:2-50, Przemienienie, Chłopiec z demonem, Uczniostwo.

Cieszę się, że znów mogę być z wami, gdy kontynuujemy pracę nad Ewangelią Marka.

Dzisiaj zajmiemy się rozdziałem 9 Ewangelii Marka. Konkretnie zaczniemy od wersetu 2. Ale kiedy zaczniemy myśleć o rozdziale 9 Ewangelii Marka, pierwszym wydarzeniem, na które spojrzemy, jest jedno z bardziej znanych, Przemienienie Jezusa. Kiedy pracujemy nad Przemienieniem, pamiętamy, że pracujemy nad tym nie jako nad wydarzeniem samym w sobie, ale także nad tym, jak Marek przygotowywał nas na Przemienienie i do czego samo Przemienienie nas przygotowuje. Przeczytajmy więc tekst, który jest naszym zwyczajem, a następnie omówmy, co się w nim znajduje.

Więc zaczynamy od wersetu 2, a po sześciu dniach Jezus wziął ze sobą Piotra, Jakuba i Jana i poprowadził ich na wysoką górę, osobno, i został przemieniony przed nimi. A jego szaty stały się lśniące, intensywnie białe, jak nikt na ziemi nie mógł ich wybielić. Eliasz ukazał się im z Mojżeszem i rozmawiali z Jezusem.

I rzekł Piotr do Jezusa: Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy. Postawmy trzy namioty: jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza, bo nie wiedział, co powiedzieć.

Złękli się. A obłok ostonił ich, a z obłoku odezwał się głos: To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie. I nagle, rozejrzawszy się, nie widzieli już nikogo z Nim, tylko samego Jezusa.

A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie mówili o tym, co widzieli, dopóki Syn Człowieczy nie zmartwychwstanie. Zachowali więc tę sprawę w sobie, zastanawiając się, co może oznaczać to zmartwychwstanie. I zapytali Go, dlaczego uczeni w Piśmie mówią, że Eliasz musi przyjść, że najpierw musi przyjść Eliasz? A On im odpowiedział: Eliasz przychodzi najpierw, aby wszystko naprawić.

A jak napisano o Synu Człowieczym, że będzie cierpiał wiele i będzie wzgardzony? Ale powiadam wam, że Eliasz przyszedł i zrobili mu, co chcieli, jak o nim napisano. Kiedy dochodzimy do przemienienia, jedną z rzeczy, która od razu się wyróżnia, jest to, że

istnieją pewne interesujące paralele między tym wydarzeniem a Mojżeszem wchodzącym na górę. Na przykład Jezus zabiera ze sobą uczniów.

Zabiera tutaj trzech uczniów, których poznaliśmy jako część jego wewnętrznego kręgu. Mojżesz również wchodzi na górę i zabiera ze sobą trzy nienazwane postacie, wraz z 70 innymi. Jezus zostaje przemieniony.

Jego ubrania stają się promiennie białe. Nawet Marek daje nam dowód, że są tak białe, jak nie można było uzyskać przez wybielanie. Skóra Mojżesza lśni, gdy schodzi z góry po rozmowie z Bogiem.

A obaj Bóg ukazuje się w zacieniającym obłoku. Jest teofania, jeśli można tak powiedzieć, w Starym Testamencie, ale i tutaj. Widzimy nawet, że niektórzy ludzie są zdumieni.

Uczniowie są zdumieni tym, co się wydarzyło, podobnie jak ludzie, gdy widzą schodzącego Mojżesza. Ale są, pośrodku tych odniesień i podobieństw do Mojżesza, a nawet jest ich kilka więcej; to z pewnością miejsce w tym sensie, że moment Mojżesza jest mniejszy niż to, co dzieje się tutaj z Jezusem. Więc gdy o tym myślimy, chcę spróbować pokazać niektóre z tych elementów i jak się one rozgrywają.

Wiesz, jedną z rzeczy, nad którymi pracujemy, jest to, że te pierwsze trzy, przyzwyczailiśmy się, to ci, którym pozwolono zobaczyć, co stało się z córką Jaira, gdy była martwa. I widzieli ten niesamowity cud. Teraz widzieli tę przemianę.

Będą to również trzej, których Jezus zabierze ze sobą do Getsemani nieco dalej. Kiedy myślimy o tym, co widzą ci trzej, musimy pamiętać, że jeśli chodzi o zamieszanie, które ci trzej rzekomo demonstrowają, Piotr często występuje jako rzecznik dwunastu, ale nawet Jan później zada kilka pytań, które pokażą, że widzą wszystkie te niesamowite rzeczy, ale jeszcze nie rozumieją ich w pełni. Co ciekawe, kiedy wchodzi na tę górę, Marek mówi nam, że Eliaz z Mojżeszem, a następnie Jezus z Mojżeszem byli tam widziani rozmawiający z Jezusem.

Więc tutaj Jezus został przemieniony i jest w chwale. Częścią idei jest zastanawianie się, czy to, co faktycznie widzieli, jest niemal prawdziwym sensem chwały Jezusa, czy też Jezus czasami przewidywał chwalebny postać, którą będzie, gdy przyjdzie do chwały? Co faktycznie jest widziane? Niezależnie od tego, to ta chwała jest widziana. I masz Eliasza i Mojżesza.

Teraz kolejność jest fascynująca. Eliaz z Mojżeszem. Właściwie, zwykle, jak można się spodziewać, to Mojżesz z Eliazem ze względu na prymat Mojżesza.

Myślę, że Marek stawia Eliasza na pierwszym miejscu, podczas gdy inni nie. Częścią podkreślania eschatologicznego momentu, który tu jest, jest rozmowa Eliasza. Ale

fakt, że Eliasz i Mojżesz tam są, nie powinien być zaskoczeniem i musimy zadać pytanie, dlaczego ci dwaj? I nie sądzę, że odpowiedź brzmi, ponieważ reprezentują prawo i proroków.

Nie sądzę, żeby to była koniecznie odpowiedź lub przynajmniej pełna kompletność. Mojżesz z pewnością reprezentowałby prawo, ale Eliasz byłby dziwnym wyborem, jeśli chodzi o reprezentację proroków. Był prorokiem.

Ale jeśli chodzi o to, co myślimy o prawie i prorokach, zazwyczaj myślimy o księgach prorockich, które zostały napisane. Więc taka jak Izajasz mogła być bardziej oczekiwana. Nawet wtedy nie jest to tak jasne, ponieważ Mojżesz jest uważany za proroka.

Więc nie jest tak, że Mojżesz nie ma proroczego tytułu. W rzeczywistości Księga Powtórzonego Prawa 18 mówi o tym, który miał przyjść jak prorok Mojżesz. I myślę, że może właśnie tam zaczynamy rozumieć niektóre z powodów, dla których Eliasz i Mojżesz mogliby być tymi tutaj.

Obaj mieli doświadczenie teofanii na górze, nic mniej. Obaj są wliczani do eschatologicznego oczekiwania. Malachiasz 4:5 mówi o Eliaszu i Mojżeszu jako powrocie Eliasza.

I wyczekujcie dni Eliasza. Księga Powtórzonego Prawa 18 mówi o tym, kiedy przyjdzie ten, który jest prorokiem takim jak Mojżesz. Tak więc zarówno Eliasz, jak i Mojżesz to dwie postacie, które naprawdę mówią o nadziei na działanie Boga, wydarzeniu eschatologicznym, które wchodziło w grę.

W rzeczywistości, mając ich obu tam, odnosisz wrażenie, że ten oczekiwany punkt kulminacyjny jest już blisko. I tak myślę, że kiedy zadajemy pytanie, dlaczego Eliasz i Mojżesz, to dlatego, że te dwie postacie odgrywają tak znaczącą rolę w wielkim planie, który właśnie dobiega końca. A ci, którzy będą mu towarzyszyć, będą częścią tej eschatologicznej rzeczywistości.

Teraz odpowiedź Petera uważam za bardzo interesującą. Peter również jest oczerniany za swoją odpowiedź. Myślę, że w pewnym stopniu robi, co może, być może w tym momencie.

Najpierw Piotr mówi do Jezusa: Rabbi, i nie sądzę, że Rabbi powinno być jakimkolwiek wskaźnikiem jakiegoś braku zrozumienia. Mam na myśli, że Jezus nauczał. Myślę, że Rabbi tutaj jest akceptowalnym określeniem.

Mówi, zróbmy trzy namioty. Więc możesz też na to patrzeć jak na trzy szałaszy lub trzy przybytki. Jeden dla ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza.

Myślę, że pod pewnymi względami zdajemy sobie sprawę, że to, co Piotr robi jako pierwsze, jest pozornie niewiarygodnie wysokim stwierdzeniem o Jezusie. Oto Eliaz i Mojżesz, te wielkie postaci z przeszłości, teraz widoczne w terażniejszości. A Piotr zalicza Jezusa do nich.

Co samo w sobie jest naprawdę niesamowitym stwierdzeniem o Jezusie. Ale myślę, że również namioty są interesujące, ponieważ te namioty, te przybytki, trudno nie myśleć o święcie namiotów tutaj jako części myślenia Piotra. Święto Namiotów obchodzono zwykle we wrześniu lub październiku według naszego kalendarza po Święcie Winobrania i dwa miesiące przed Świętem Poświęcenia.

Nastąpiło po Dniu Pojednania i oznaczało zakończenie dorocznego cyklu świąt religijnych. Ale co jest fascynujące, myślę, że ważne jest, aby zwrócić uwagę, to Święto Namiotów, co ono robi i jak jest przedstawiane w całej historii biblijnej. Zaczyna się, gdy spojrzysz na Księgę Kapłańską i Liczb jako; wzywamy Boga do zaopatrzenia dla ludzi na pustyni, wędrowek, gdzie mieszkali w tych namiotach. Ale potem staje się w Nehemiaszu, a potem w Zachariaszu, czymś więcej niż tylko wspomnieniem tego, co się wydarzyło, ale staje się deklaracją obecnej zależności i zaufania do Boga, która staje się częścią tego święta, które będzie nadal spełniał.

W ten sposób jest to w pewien sposób kojarzone z tą ideą żniwa, że będzie on nadal zaspokajał potrzeby swojego ludu. Ale z aspektami Zachariasza, które są wciągane, jest również aspekt eschatologiczny tego święta. I założmy, że proszę nas o zastanowienie się nad tym, kiedy to święto alkoholu przeniosło niemal całą historię interakcji Boga i działania z jego ludem od wydarzenia Exodusu do ciągłego podtrzymywania ludu w nadziei na przyszłość.

I zastanawiam się, kiedy Piotr mówi, zróbmy trzy namioty lub przybytki, czy stara się jak najlepiej wykorzystać największy wyraz przeszłości, terażniejszości i przyszłości w kontekście świąt żydowskich, mówiąc, zróbmy trzy namioty, zróbmy tu przedstawienie przybytku. I tak, jest we mnie coś takiego, że kiedy myślę o odpowiedzi Piotra, chcę mu przyznać trochę zasług za próbę znalezienia najlepszego sposobu na odpowiedź na ten moment. Ale oczywiście nie dostrzega tu części jego znaczenia.

Na przykład jednym z jego błędów jest to, że chce zrobić trzy zamiast jednego. Nie dostrzega znaczenia, jakie ma obecność Eliasza i Mojżesza, jeśli można tak powiedzieć, w świadectwie tego, co czyni Jezus. To nie Eliaz, Mojżesz i Jezus, ale Eliaz i Mojżesz składają świadectwo i świadectwo temu, co dzieje się teraz wraz z przybyciem Jezusa.

I myślę, że motywem stresu, na przykład, jest to, że nawet po tym, jak moment się skończył, nacisk kładzie się na to, że Jezus nadal tam jest, że Jezus pozostaje, że ma to

znaczenie. Ale oczywiście głos również to wprowadza. Więc masz Piotra w wersecie 6, który po prostu próbuje rozgryźć, co zrobić.

Nie wiedział, co powiedzieć. Jest przerażony. A potem, niemal przerywając tę scenę, chmura ich ocieniła i ten głos, to mój ukochany syn, echo Psalmu 2 7. Teraz, to nie jest pierwszy raz, kiedy mamy do czynienia z tym zdarzeniem w Ewangelii Marka.

To jest bardzo podobne do chrztu, gdzie głos z niebios i niebiosy zostały rozdzielone i rozdarte, a boskie świadectwo wchodzi w ten królewski psalm, deklarując, kim jest Jezus. I tak otrzymujemy to przypomnienie, że to jest znaczenie tego, kto jest tutaj przesiąknięty. Zauważyłem również, że myślę, że ta idea słuchania Go staje się ważna.

Ojciec popiera, oręduje za słowami syna. Teraz w tej mozaikowej obrazowości, góra, teofania, przyniesienie świadectwa, te elementy, o których mówiliśmy wcześniej, macie Powtórzonego Prawa 18:15. Pan, Bóg twój, wzbudzi ci proroka takiego jak ja spośród ciebie.

To jest Mojżesz, który jest taki jak ja, od twoich braci. To jego będziesz słuchał. I myślę, że to, co mamy tutaj, to jasna deklaracja, że słuchaj go, że Jezus jest tym, o którym Mojżesz mówił w Księdze Powtórzonego Prawa 18.

Trudno to przeoczyć. To przypomina nam to, co Marek podkreślał przez cały czas: że Jezus miał autorytet, w przeciwieństwie do uczonych w Piśmie.

Że skrybowie debatowali i dyskutowali, co Mojżesz miał na myśli. I oto ten, który jest nawet ważniejszy niż Mojżesz, któremu potwierdzono, że go słucha. I tak mamy tę scenę, a potem, gdy schodzą z góry, mówi trzem, żeby nikomu nie mówili.

Nie mówić nikomu o tej chwalebnej transfiguracji, której byli świadkami, ani o Mojżeszu czy Eliaszu, dopóki syn człowieczy nie zmartwychwstanie. I tak masz tam nawet w tym mesjańskim sekrecie tę relację, którą Jezus jest gotów połączyć, że myślę, że to, co Mojżesz, Eliaz i Bóg w głosie potwierdzają, może być w pełni i prawdziwie zrozumiane dopiero po zmartwychwstaniu wielkiego syna człowieczego, Jezusa. I tak masz te wszystkie rzeczy zebrane razem.

Nawet Jezus mówiący tutaj o zmartwychwstaniu byłby eschatologicznym zrozumieniem. I być może dlatego uczniowie mają pewne zamieszanie. Więc w wersecie 10 zachowali tę sprawę dla siebie.

To jedna z niewielu okazji, kiedy Jezus mówi komuś, żeby milczał o czymś, a oni rzeczywiście milczą. Więc chcemy oddać im sprawiedliwość. Ale kwestionując, co może oznaczać powstanie z martwych.

I myślę, że ważne jest, abyśmy nadal sobie przypominali, kiedy patrzymy na uczniów i oni nie rozumieją, co Jezus mówi, kiedy ciągle mówi o tym, że zmartwychwstanie trzeciego dnia lub że syn człowieczy musi zmartwychwstać. Dla nich zmartwychwstanie nie było czymś, co wydarzyło się w środku historii jednej osoby. Zmartwychwstanie było czymś, co miało się wydarzyć na końcu historii wiernym ludziom Boga.

I tak, kiedy siedzą tutaj i rozmawiają o tym, co według ciebie ma na myśli, kiedy mówi, że dopóki syn człowieczy nie zmartwychwstanie, to dlatego, że nie ma miejsca w ich rozumieniu tego, jak rzeczy powinny się rozgrywać w ich umyśle, które by do tego pasowało. Po pierwsze, zmartwychwstanie związane z synem człowieczym nie pasuje. Ale także, konkretna osoba zmartwychwstająca, w przeciwieństwie do zbiorowości, byłaby czymś, z czym by się zmagali i nie mieliby tej korzyści, jaką mamy, patrząc wstecz i wiedząc, o czym mówi Jezus.

Nie zrobili tego. I myślę, że zawsze musimy zdawać sobie sprawę z trudności, jakie mieliby. Oczywiście, z tymi odniesieniami do zmartwychwstania, z tymi odniesieniami do Eliasza i tej wizji Eliasza, naturalne jest, że zapytali go o rolę, jaką Eliaz odgrywa w tym wszystkim.

Pamiętaj, że to pytanie o rolę Eliasza prawdopodobnie wynika również z faktu, że są ludzie mówiący, że Jezus jest Eliazem. Widzieliśmy już, że gdy Jezus zapytał uczniów, kim według tłumu jest On? A oni odpowiedzieli: „Niektórzy mówią, że jesteś Eliazem”. Więc atmosfera Eliasza jest z pewnością słuszna.

I tak zapytali go, dlaczego uczeni w Piśmie mówią, że Eliaz musi przyjść pierwszy? Odpowiedź Jezusa jest interesująca. I tak naprawdę, myślę, że logika jest czasami trudna do zrozumienia. Jezus odpowiada najpierw, wydając się potwierdzać to, co mówią uczeni w Piśmie, co jest rzadkością.

Jezus zazwyczaj nie potwierdza poprawności uczonych w Piśmie, ale mówi, że Eliaz przychodzi pierwszy, aby przywrócić wszystko. Teraz ta myśl, że Eliaz przychodzi pierwszy, aby przywrócić wszystko, pochodzi z Malachiasza 4:5, 6, gdzie czytamy: zobacz, poślę do ciebie proroka Eliasza, zanim nadejdzie ten wielki i straszny dzień Pana. On zwróci serca rodziców ku ich dzieciom, a serca dzieci ku ich rodzicom, albo przyjdę i uderzę kraj całkowitym zniszczeniem.

Odejście Eliasza również wpisuje się w tę tajemnicę jego przyjścia, w 2 Królów 2:11 i w to, jak Eliaz odchodzi. To pytanie staje się pytaniem o przyjście Eliasza jako pierwszego, a Jezus to potwierdza. Mówi nawet, że Eliaz przychodzi jako pierwszy, aby wszystko przywrócić.

Ale mimo to, po złożeniu tego oświadczenia i nawet nie zdefiniowaniu, co oznacza przywrócenie wszystkiego, następnie wydaje oświadczenie o Synu Człowieczym. A jak

jest napisane o Synu Człowieczym, że miał wiele cierpieć i być traktowany z pogardą? To był jeden z punktów debaty. Jezus mówił, że konieczne jest, aby Syn Człowieczy został odrzucony przez przywódców i zabity.

Uczniowie mają trudności ze zrozumieniem, w jaki sposób wielkie zwycięstwo Syna Człowieczego może być w ogóle powiązane z tym, co wydaje się być tak okropną przepowiednią. I wierzę, że to, co Jezus tutaj robi, to najpierw potwierdzając wypowiedź Eliasza, a następnie łącząc ją ze swoim nauczaniem o Synu Człowieczym, rzucając uczniom wyzwanie, aby przemyśleli, co tak naprawdę oznacza przyjsie Eliasza, aby przywrócić wszystko. I mówi w wersecie 13, ale mówię wam, że Eliasz przyszedł.

To jest postrzegane jako odniesienie Jezusa do tego, że ta postać Eliasza to Jan Chrzciciel. Jan Chrzciciel spełnia to wymaganie Eliasza. Eliasz przyszedł, a oni zrobili z nim, co chcieli, jak jest o nim napisane.

To byłoby połączenie między nimi; to byłoby stwierdzenie o Janie Chrzcicielu, który został stracony przez Heroda Antypasa. I tak, w tym stwierdzeniu, to co Jezus mówi, to że tak jak musisz przemyśleć zwycięstwo, które przynosi Syn Człowieczy, musisz również przemyśleć poprzednika Eliasza i jak to będzie wyglądać. I tak, jeśli przywrócenie wszystkiego wskazuje na wielkie zwycięstwo nad wszystkim, ale jednak wielkie zwycięstwo nad wszystkim jest w cierpieniu i śmierci, to ma sens, że przywrócenie jest również w podobnym stroju.

Postać Eliasza będzie cierpieć podobnie; innymi słowy, wielkie odnowienie wszystkich rzeczy należy rozumieć w tym, czego Chrystus dokonuje na krzyżu, a wielkie cierpienie Syna Człowieczego na krzyżu jest w istocie wielkim zwycięstwem.

A Eliasz, Jan Chrzciciel wskazujący na to, że jest to przywrócenie. I że Jan Chrzciciel przygotowuje ludzi na przybycie. I tak myślę, że to jest to, co Jezus próbuje im tutaj uświadomić, że stwierdzenie, że Eliasz rzeczywiście przychodzi najpierw, aby przywrócić wszystko, nie jest niepoprawne, ale że ich zrozumienie tego jest niepoprawne.

Zobaczmy coś podobnego nawet w Ewangelii Marka 13, gdy dojdziemy do tego rozdziału. Chcę kontynuować rozważanie rozdziału 9 Ewangelii Marka i przyjrzeć się tutaj wersekom 14-29. A gdy przyszli do uczniów, zobaczyli wielki tłum wokół siebie i uczonych w Piśmie, którzy z nimi dyskutowali.

I tak scena jest właściwa, to jest powrót do uczniów. I natychmiast cały tłum, gdy go ujrzeli, bardzo się zdumiali i podbiegli do niego, i pozdrowili go. A on zapytał: O co się z nimi spieracie? A ktoś z tłumu rzekł: Nauczycielu, przyprowadziłem do ciebie mojego syna, bo ma ducha, który go niemym czyni, a gdy go pochwyci, rzuca nim, a on się pieni, zgrzyta zębami i sztywnieje.

Więc prosiłem twoich uczniów, aby go wyrzucili, ale nie mogli. A On im odpowiedział: O, pokolenie niewierne, jak długo mam być z wami? Jak długo mam was znosić? Przeprowadźcie go do mnie. I przyprowadzili chłopca do niego, a gdy duch natychmiast go ujrzał, szarpnął chłopcem, a on upadł na ziemię i tarzał się, piniąc się na ustach.

Jezus zapytał ojca, jak długo to się z nim działo. A on powiedział, że od dzieciństwa. I wrzucił go w ogień i w wodę, aby go zniszczyć. Ale jeśli możesz coś zrobić, zmiłuj się nad nami i pomóż nam.

A Jezus mu rzekł: Jeśli możesz, wszystko jest możliwe dla wierzącego. Ojciec chłopca natychmiast zawołał: Wierzę, pomóż niedowiarstwu mojemu. A gdy Jezus ujrzał, że tłum się zbiega, zgromił ducha nieczystego, mówiąc: Duchu niemy i głuchy, rozkazuję ci, wyjdź z niego i nie wchodź w niego więcej.

Po krzyku i strasznych konwulsjach, wyszedł, a chłopiec był jak trup. Więc większość z nich mówiła, że umarł. Ale Jezus wziął go za rękę i podniósł, a on wstał.

Gdy wszedł do domu, uczniowie Jego pytali Go na osobności: Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić? A On im odpowiedział: Ten rodzaj nie może być wyrzucony niczym innym, jak tylko modlitwą. Stamtąd poszli i przeszli przez Galileę, a On nie chciał, żeby ktokolwiek wiedział. Ten fragment w 14-29 jest fascynujący.

Fascynujące. Ponieważ przeszliśmy od tego wielkiego momentu przemienienia z powrotem do codzienności posługi Jezusa, czyli uczniów, którzy czegoś nie rozumieją dobrze lub są dezorientowani, a także do potrzeby pomocy i wsparcia w demonicznym egzorcyzmie. Mamy nawet dowody na to, że ten demon był obecny od jakiegoś czasu od dzieciństwa tego chłopca i że jest destrukcyjny, jak można się spodziewać.

Ciągle widzimy demony próbujące być destrukcyjnymi, i tutaj mamy to samo. Próbuje zniszczyć chłopca, wrzucając go do ognia, wrzucając go do wody. Ale co ciekawe, są dwie interakcje.

Najpierw ta pierwsza interakcja jest z tym człowiekiem, który błaga o pomoc. Poszedł do uczniów, a oni nie byli w stanie tego zrobić. Wiemy, że uczniowie właśnie wrócili z doświadczenia posługi, w którym byli w stanie wypędzić demony. A potem mamy, i zanim Jezus zwraca się do człowieka, mamy to napomnienie Jezusa, o niewierne pokolenie, które, jak mówiliśmy, naprawdę wierzę, że ten negatywny język pokolenia ma połączyć to, co obecnie się dzieje, z wątpliwościami Izraelitów, którzy błękali się po pustyni.



Więc myślę, że to pokolenie O niewierne, obecne pokolenie ma niewiarę. Ale potem zamienia się w to z tym ojcem i ojcem, który wykonał ten muskularny akt, jeśli można tak powiedzieć, próbując doprowadzić tego chłopca do Jezusa, zadaje pytanie, ale jeśli możesz cokolwiek zrobić, pomóż nam. A Jezus jest oburzony tą odpowiedzią i jest to język jeśli możesz.

To jest w jaskrawym kontraście do jeśli jesteś chętny, będę czysty. Oto jeśli możesz, proszę zrób to. Język jeśli możesz wskazuje, że mężczyzna ma pewne obawy, że moc Jezusa może być wystarczająca.

A powodem jego obaw jest to, że uczniowie okazali się niewystarczający do wykonania zadania. I tak, ta niezdolność uczniów została teraz przeniesiona na obawę o niezdolność Jezusa. I tak wyzwanie, które Jezus mu daje, jest to, że wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy, jest wyzwaniem, aby pokazać wiarę.

Widzieliśmy to w Ewangelii Marka: Jezus chce silnej odpowiedzi, jasnej odpowiedzi wiary w Jezusa, zanim dokona cudu. Jeśli ktoś nie wierzy, że Jezus może to zrobić, to Jezus tego nie robi. To jest wzór, który widzieliśmy w Ewangelii Marka.

I wtedy mamy, myślę, prawdopodobnie jedno z największych stwierdzeń dotyczących wiary — stwierdzenie, które naprawdę ucieleśnia właściwą reakcję. Ojciec lub dziecko woła dwie rzeczy.

Po pierwsze, wierzę. Cóż, samo w sobie może być po prostu odpowiedzią na, och, wierzę. Ale to drugie stwierdzenie, które być może pokazuje jeszcze więcej wiary.

Pomóżcie mojemu niedowiarstwu. To jest to pokorne uznanie, że tam jest brak wiary. Ale że ten brak wiary jest jego własną słabością.

I że Chrystus jest tym, który może rozwijać i umacniać wiarę. I rzeczywiście, myślę, że to jest wielki krzyk uczniostwa, którego sami uczniowie nie otrzymują.

Zobaczymy, jak często uczniowie są pewni swoich umiejętności. Wykazują brak troski o nieumiejętności. W rzeczywistości, część ich przechwałek, które pojawiają się później, dotyczy tego, kto będzie wielki, a kto będzie największy, a nawet Piotra, gdy dotrzemy do finału Tygodnia Męki Pańskiej i jego śmiałej deklaracji, że jeśli wszyscy inni odpadną, on pozostanie z Jezusem do końca.

Że pracują w tego rodzaju odważnym stwierdzeniu i być może to, czego potrzebują, to pomoc mojej niewierze. I tak Jezus przyjmuje to stwierdzenie jako dowód wiary. I gani nieczystego ducha.

Jest tam polecenie i bezpośredniość tego polecenia. No cóż, tego byśmy się spodziewali. No cóż, cały ten moment wydaje się być czymś, co widzieliśmy

wcześniej w Ewangelii, co charakteryzowało pierwsze osiem rozdziałów, jeśli można tak powiedzieć.

Ale jesteśmy w tej części o nauczaniu, gdzie uwaga z Cezarei Filipowej skupiona była na nauczaniu uczniów przez Jezusa. I jedną z rzeczy, która wyróżnia się w tym elemencie, jest aspekt nauczania, który ma miejsce. Więc mamy po egzorcyzmie, mamy go wchodzącego do domu i odbywającego tę dyskusję z uczniami prywatnie.

To jest patrząc na werset 28, gdzie pytają, dlaczego nie mogliśmy tego wyrzucić? I odpowiedź jest interesująca. Tego rodzaju nie można wyrzucić niczym innym, jak tylko modlitwą. Więc pytanie oczywiście brzmi, dlaczego oni nie mogli tego zrobić, a jednak Jezus mógł.

A sedno porażki uczniów może być częścią odpowiedzi w tej odpowiedzi do Jezusa. Jezus mówi, że to może być wyrzucone tylko przez modlitwę. I nie sądzę, że ma na myśli konkretną formułę lub powiedzenie.

Ale raczej, to jest ta postawa modlitwy, ta zależność, którą jest modlitwa. Modlitwa jest wtedy, gdy ktoś zwraca twarz do Boga w oświadczeniu, że Bóg jest stwórcą, a my jesteśmy stworzeni, że Bóg jest tym, który projektuje i kieruje, a my nie mamy nic do wniesienia z własnej inicjatywy. I może otrzymujemy tę wskazówkę, gdy Jezus odpowiada, że tego rodzaju nie można wypędzić niczym innym niż modlitwą, że uczniowie zaczęli myśleć bardziej o tym, co byli w stanie zrobić sami, niż o potrzebie mocy Boga w tym.

Więc odpowiedź uważam za interesującą. Chcę szybko zacząć iść dalej i może skończyć rozdział 9, jeśli możemy. Więc chciałbym spojrzeć na wersety od 30 do 50.

Oni poszli tam i przeszli przez Galileę, a On nie chciał, żeby ktokolwiek wiedział, bo nauczał swoich uczniów, mówiąc im: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi i zabiją go, a gdy zostanie zabity po trzech dniach, zmartwychwstanie. Ale oni nie rozumieli tego słowa i bali się pytać. Chcę trochę porozmawiać o tych dwóch wersetach.

Jedną z rzeczy, które zauważamy tutaj w tych dwóch wersetach, jest to, że mamy naszą następną przepowiednię dotyczącą pasji. Widzieliśmy, jak Jezus to robi. To jest nasza następna w wersecie 31.

I tutaj mamy również powód dla mesjańskiego sekretu, jeśli można tak powiedzieć, w tym aspekcie, że mówi uczniom, aby nikomu nie mówili o tym, co wiedzą, ponieważ ma naukę, którą chce przekazać. A jeśli rozprzestrzenianie się jego popularności będzie kontynuowane, może to uniemożliwić lub przynajmniej utrudnić część tej nauki. I tak przewiduje, że zostanie wyzwolony.

Jedną rzeczą, którą uważam za ważną, jest to, że zostanie on wydany w ręce mężczyzn. Myślę, że ręce mężczyzn mogą wskazywać w tej przepowiedni, kto dokonuje wydania. To nie jest wydanie z jednej grupy mężczyzn do innej grupy mężczyzn.

Zauważ, że nie jest to przekazane władcom, sędziom lub przywódcom przez konkretną grupę. Jest to w rękach ludzi. I myślę, że to, co widzimy tutaj w wersecie 31, to to, że Bóg jest tym, który faktycznie wydaje Syna Człowieczego w ręce ludzi.

Myślę, że to jest idea, która za tym stoi, że Bóg dokonuje tego wybawienia. I to faktycznie pasowałoby do tego, co powiedziano o cierpiącym słudze w Izajaszu. Powiedziano, że został wybawiony.

Paweł użyje bardzo podobnego języka o dostarczaniu, gdzie Bóg jest tym, który dostarcza ręce. I tak, myślę, że dostajemy również wskazówkę co do boskiej orkiestracji męki. I oni go zabijają.

Ponownie, myślę, że dowodem na to, że nie jest to dzieło wczesnego kościoła, jest język zabijania go zamiast ukrzyżowania, czego można by się spodziewać, gdyby było to wstawienie do sceny. A gdy zostanie zabity po trzech dniach, zmartwychwstanie. A potem, w wersecie 33, wyszli do Kafarnaum, co nie jest zaskoczeniem.

Zwykle tak jest, gdy jest w swojej bazie, gdy jest w Galilei. A gdy był w domu, zapytał ich, o czym rozmawialiście w drodze? Werset 34 jest interesujący, że milczeli. I myślę, jak zaczynamy widzieć, że uczniowie często milczą, gdy wiedzą, że wiąże się z tym jakiś wstyd lub zażenowanie.

Ale milczeli, bo po drodze kłócili się między sobą o to, kto jest największy. Teraz ta kłótnia między sobą o to, kto jest największy, wydaje się szczególnie egoistyczna w kontekście Zachodu XXI wieku. Ale pamiętajmy, że w starożytnym świecie, gdzie wszystko rozumiano z honorem i wstydem, przechwalanie się trochę tym, kto będzie miał jaki status, nie byłoby aż tak niezwykle.

A Jezus wyraźnie się temu sprzeciwia. Ale to, że to robili, byłoby odzwierciedleniem kultury, w której wszystko wydawało się być konkurencją. Teraz więc zdają sobie sprawę, że to jest niewłaściwe.

Myślę, że dlatego milczeli. Że wystarczająco długo słuchali nauk Jezusa, by wiedzieć, że to, o co się kłócili, jest prawdopodobnie czymś, z czym on się nie zgodzi. I rzeczywiście, czyni to momentem nauczania.

Usiadł i zawołał dwunastu, którzy mieli pomysł na zajmowanie miejsc, którzy mieli pomysł, że teraz będzie lekcja na ten temat. I powiedział im, jeśli ktoś chce być

pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich. I tak oto, jeśli można tak powiedzieć, cel nauczania, za którym podąża reszta.

To jest główna idea, rodzaj odwrócenia sposobu, w jaki rozumiesz status. Ktokolwiek przyjmuje takie dziecko, a On wziął dziecko i postawił je pośród nich i wziął je w ramiona, powiedział, ktokolwiek przyjmuje jedno takie dziecko w imię moje, mnie przyjmuje. A kto mnie przyjmuje, nie mnie przyjmuje, ale tego, który mnie posłał.

Teraz chcę po prostu tam skończyć, a może będziemy mieli czas, żeby zrobić resztę z dziewięciu. Jeśli nie, wrócimy do tego na następnej lekcji. Jestem pewien, że wrócimy do tego na następnej lekcji.

Ale myślę, że musimy zdać sobie sprawę z tego, co dzieje się tutaj w kontekście tego, czym jest dziecko w starożytnym świecie i trochę z tego, jak naturalnie myślimy o dziecku. Kiedy myślimy o dziecku, zwłaszcza na Zachodzie, mamy tendencję do myślenia o dziecku jako o doskonałym przejawie niewinności, nieskalanym, potencjalnym, gotowym. Pod wieloma względami dziecko w starożytnym świecie nie było postrzegane w podobny sposób kulturowo.

Nie mówię o ojcu i żonie i ich opiece nad synem lub córką, ale dzieci, ogólnie rzecz biorąc, były grupą, której brakowało statusu. Dzieci były grupą, która nie miała żadnego znaczenia społecznego, jeśli tak można powiedzieć. Były zależne; były słabe i nie były w stanie się przyczynić.

I tak, gdy spojrzymy, Jezus powiedział, że mówi o tym rozróżnieniu między tym argumentem uczniów o tym, kto będzie największy, a aby pokazać znaczenie tego odwrócenia pierwszego i ostatniego, wybiera nie coś niewinnego, ale coś o niskim statusie i niskiej wartości. Dziecko staje się doskonałym przykładem wyrażenia niższego skrzydła w kategorii honoru, wstydu, jeśli tak można powiedzieć, tak jak świat by to rozumiał. I tak, co mówi, to ktokolwiek przyjmuje takie dziecko, i nie sądzę, żeby to oznaczało każdego, kto przyjmuje dzieci, ale myślę, że dziecko tutaj jest metaforą, być może najlepszym sposobem na ujęcie tego, lub symbolem.

Ktokolwiek widzi taki niski status, ktokolwiek nie myśli status w moim imieniu, a ja myślę, że odniesienie w moim imieniu jest tutaj interesujące. Czy idzie do przyjmującego, czy do dziecka? To jest jedna z debat. Czy to ten, kto w moim imieniu lub przyjmuje w moim imieniu takie dziecko, czy to ten, kto przyjmuje w moim imieniu takie dziecko, mając na myśli w moim imieniu związane z dzieckiem?

Myślę, że sens tego może być taki, aby skojarzyć język w moim imieniu z dzieckiem. Innymi słowy, ktokolwiek przyjmuje osobę o niskim statusie, która jest moim naśladowcą, która twierdzi, że należy do mnie, przyjmuje mnie. Jest to o wiele bliższe temu, co zwykle widzieliśmy, jak Jezus mówił o tym, że przyjęcie naśladowców Jezusa jest przyjęciem Jezusa.

A odrzucenie naśladowców Jezusa oznacza odrzucenie Jego. Odrzucenie przesłania, które niosą uczniowie, oznacza odrzucenie Tego, którego to przesłanie głosi. Jezus nieustannie przeplata w swoim nauczaniu związek między przyjęciem i odrzuceniem swoich naśladowców a przyjęciem i odrzuceniem Jego samego.

I myślę, że to właśnie dzieje się w tym kontekście. To, co mówi Jezus, ktokolwiek przyjmuje najniższych ludzi w świecie statusu społecznego, ale którzy twierdzą, że są moimi naśladowcami, oni mnie przyjmują. Oni przyjmują Mesjasza.

I odwrotnie, ktokolwiek mnie przyjmuje, ktokolwiek mówi tak, witam Jezusa w mojej obecności, przyjmuje nie mnie, ale tego, który mnie posłał, tutaj odnosząc się do Ojca. Kiedy pracujemy nad myśleniem o dzieciach i metaforze, chcę, abyśmy o tym pamiętali, ponieważ myślę, że zobaczymy, jak to się rozgrywa, że chodzi o status społeczny, a nie o czystość, niewinność i potencjał. Chcę kontynuować resztę rozdziału 9, a kiedy przejdziemy do rozdziału 10, następnym razem.

Dziękuję.

To jest dr Mark Jennings i jego wykład na temat Ewangelii Marka. To jest sesja 15 na temat Marka 9:2-50, Przemienienie, Chłopiec z demonem, Uczniostwo.